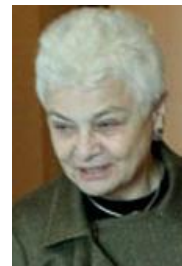


## NECHAMA TEC

ur. 1931; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Lublin, II wojna światowa, Niemcy, getto na Majdanie Tatarskim, matka, Estera Finkelsztajn, Estera Bawnik, likwidacja getta na Majdanie Tatarskim, kryjówki, ucieczka z getta na Majdanie Tatarskim

### Wyjście z getta na Majdanie Tatarskim

Przyszła moja mama, bo słyszała, że ma być deportacja i chciała mnie zabrać do fabryki. O piątej nad ranem ludzie sobie pomagali. Ktoś wiedział już, że getto jest obstawione i myśmy wiedzieli, że będzie deportacja. Stukali do okna: „Chowajcie się! Chowajcie się! Deportacja jest!”. Kilka minut po tym ludzie już zaczęli lecieć. Niemcy obstawiali to getto, moja mama złapała mnie i poszła do krewnych, bo wiedziała, że oni mają skrytkę pod podłogą. Poszła tam, a oni mówią: „Nie mamy miejsca. Nie możemy cię przyjąć”. To mama mówi: „Dziecko tylko mi uratujcie. Nieważne, co ze mną. Weźcie ją”. Za żadne skarby nie chcieli. Dalecy krewni, jakiś kuzyn. Pobiegła gdzie indziej. Prawie w ostatniej chwili otworzyli gdzieś jakąś skrytkę. Ona mówi: „Dziecko, tylko dziecko”. Wzięli mnie na ręce. Jeden mężczyzna trzymał moją głowę, a drugi nogi i zamknęli, żeby zobaczyć, czy pokrywa się zamknie. Zamknęli. Mama poleciała gdzie indziej. W ostatniej chwili też znalazła miejsce. Tak się ludzie chowali. Jak się potem uspokoiło i skończyło, zmniejszili kolosalnie getto, to myśmy wyszli i widać było jak dużo ludzi było rozstrzelanych. Leżało dużo trupów i to, co zwłaszcza pamiętam, to były wózki dziecięce i niemowlęta, masa krwi. Malutkiego dziecka nikt nie wzięby do schronu, bo jak płakało, to mogło wydać wszystkich ludzi. Jak na to spojrzałam, zaczęłam wymiotować. I wtedy mama powiedziała: „Czy ty chcesz, czy nie, musisz iść”. Mama miała wtedy przepustkę z fabryki, ale jak była deportacja, to oni nie patrzeli na nic. Brali, kogo chcieli. Powiedziała: „Ty się teraz nie będziesz żegnać, idziesz ze mną”. Czułam się winna tego, że mama miała tyle kłopotów, bo ona chciała, żebym ja wyszła, zanim oni obstawili getto. I teraz już się nie kłóciłam z nią, że nie chcę.

Myślę, że brali wszystkich na Majdanek, który był niedaleko. Starych, chorych i dzieci to oni nawet nie potrzebowali. Jak ktoś się nie ruszał za szybko, zabijali go.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2005-10-29, Warszawa
<b>Rozmawiał/a</b>	Wioletta Wejman
<b>Redakcja</b>	Piotr Krotofil
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"